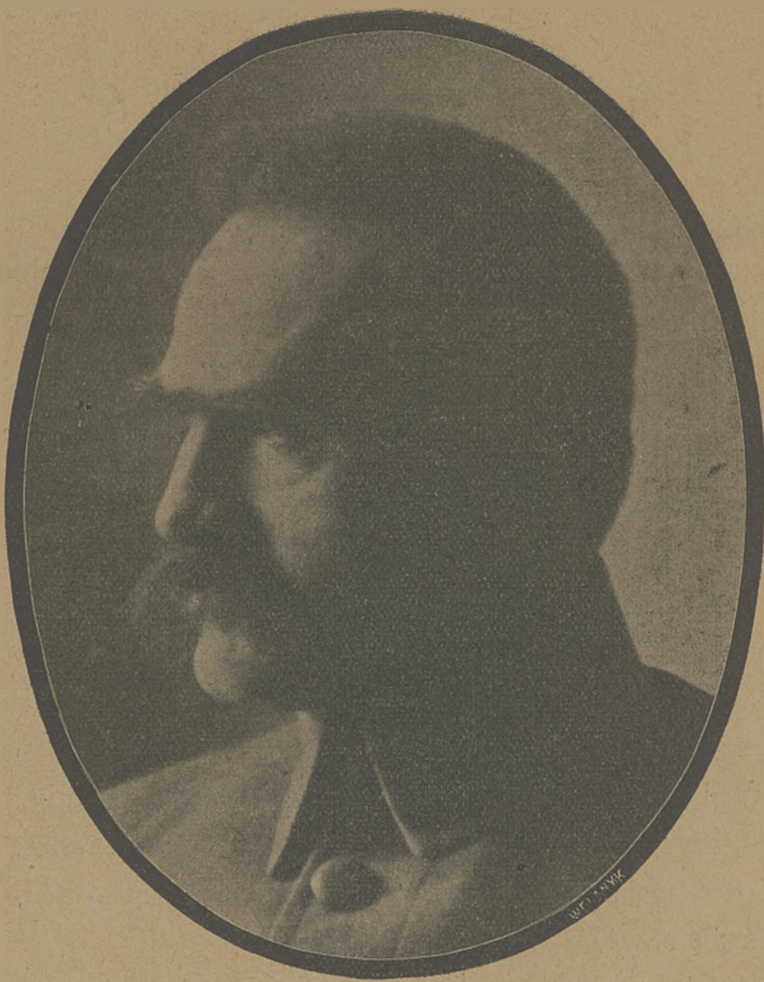
NOWY USTRÓJ

MIESIĘCZNIK-ORGAN LEGJONU MŁODYCH OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

ROK II. MAJ-CZEWIEC 1935 R. NR. 9



JÓZEF PIŁSUDSKI

Pierwszy Marszałek Polski

Członek Honorowy Legjonu Młodych

zmarł w Belwederze, dnia 12 maja 1935 r.

W dniu 12-go maja 1935 roku przestało bić serce Wielkiego Wodza, Pierwszego Marszałka Polski, Członka Honorowego Legjonu Młodych.

Józefa Piłsudskiego

zmarł Józef Piłsudski-Człowiek, ale nie umarł Józef Piłsudski symbol i idea.

Dla młodego pokolenia, które najgłębiej i najboleśniej odczuło śmierć Komendanta, pozostał Piłsudski postacią zawsze żywą. Młode pokolenie, w świetlaną postać Wodza wpatrzone, jest spadkobiercą wskazań i nauk Komendanta, a stanie się realizatorem wartości i idei, które Komendant uosabiał.

Idea Wodza, z bezgranicznej miłości ku Polsce płynąca i Duch Jego pozostaje wśród młodzieży polskiej jako najcenniejsza wartość, której strzec trzeba i której poświęcić należy wszystko, co jest w życiu najdroższe.

Przed pokoleniem młodem stoją nowe zadania. Konieczność dziejowa każe w przyszłość Polski patrzeć i dla Niej podjąć pracę nad nowemi formami życia społecznego.

Przed nami Wielka i potężna Polska, zbudowana na fundamencie idei sprawiedliwości i uczciwości w życiu społecznem.

Że z drogi do tej Polski nie zejdziemy, że walki, której uczył Komendant nie poniechamy, że wcielać będziemy w życie wskazania Wodza, że miłość do ideału, którą On rozpalił w młodych, rozpłomienimy tysiąckrotnie,

dzś to ślubujemy!

Siłę czerpać będziemy z miłości do Tego, któregośmy ukochali za całe pełne trudu życie, rzucone na stos dla Polski, który jest dla nas najszczytniejszym wzorem męstwa, honoru i promiennej wiary w zwycięstwo!

Legjon Młodych.

Założenia programowe L. M.

1. Założenia wyjściowe.

Poszukiwanie rodowodu ideowego i organizacyjnego L. M. prowadzi przedewszystkiem do zasadniczego momentu genetycznego, który jest cechą naszej postawy wobec życia współczesnego. Momentem tym jest Państwo i Praca. Państwo Polskie, jego potęga, a Praca jako czynnik podstawowy, wiążący obywatela, z życiem zbiorowem i Państwem. Z tych naczelnych elementów wypływa jako naturalna konsekwencja nasza postawa wobec wszelkich zjawisk życia publicznego.

Dobro Państwa Polskiego stanowi kryterjum rozstrzygnięć w dziedzinie politycznej, społecznej, gospodarczej, a Praca — fizyczna czy umysłowa — wykonywana na każdem polu działalności społecznej jest jedynym i wyłącznym sprawdzianem pożytku, jaki dla dobra ogólnego daje jednostka, oraz jest podstawą do wartościowania działalności i zasług jednostki.

2. Jednostka—obywatel.

Z powyższych założeń wypływa pojęcie jednostki—obywatela, jako członka zorganizowanego społeczeństwa w ramach Państwa Polskiego; pojęcie nierozerwalnie złączone z pojęciem pracy w służbie Państwu. Te jedyne i wyłączne cechy obywatela eliminują wszelkie inne fałszywe podstawy definjujące, które wywodzą się z koncepcyj rasistycznych.

3. Wolność.

Rodzące się nowe formy ustrojowe wymagają rewizji dotychczasowych pojęć o wolności. Kształtować się one mogą jedynie tylko na podstawie nowoczesnego stosunku obywatela do zbiorowości. Wzajemność w usługach i współzależność, jaka zachodzi między obywatelem a zbiorowością i Państwem, prawa i obowiązki obywatela wobec Państwa stanowią podstawę do zrozumienia i uświadomienia sobie prawdziwego sensu słowa wolność i prawdziwej realizacji wolności; została ona bowiem zatracona w ustroju liberalno-kapitalistycznym, w gospodarce wolnokonkurencyjnej, kiedy kapitał zaprzągł do swej służby masę proletarjatu, naukę, technikę, wynalazki, kadry naukowców i specjalistów.

Podmiotem wolności w rozumnem ujęciu musi być człowiek uspołeczniony, t. zn. człowiek świadomy indywidualności swej myśli i ducha a nierozłącznie związany ze zbiorowością, której oddaje wyniki i owoce swej pracy.

Współczesny kryzys demokracji wskazuje na konieczność takiego układu norm, które zagwarantuja wolność jednostki, ograniczonej jedynie przez nakaz służby społecznej. Istota prawdziwej demokracji tkwi bowiem w uznaniu w jednostce człowieczeństwa oraz w udziale jednostki w życiu publicznem. Racjonalny udział przy gwarancji praw jak i obowiązków, nakładanych na jednostkę przez konieczność pracy dla dobra społecznego jest cechą prawdziwej demokracji. Dotychczasowa realizacja demokracji, zasadzająca się na liberaliźmie i konstytucjonaliźmie, które gwarantowały jedynie papierową wolność, a poza oddaniem głosu na tę czy inną partję nie dawały istotnego udziału w życiu państwowem jednostce, jest fikcją.

4. Społeczeństwo.

Uwydatniając element pracy jako obowiązek jednostki wobec zbiorowości Państwa, opieramy i łączymy Państwo i jego strukturę ze światem pracy; w robotniku, chłopie, inteligencie pracującym widzimy jedyny żywioł, który jest siłą, trwałością i potęgą Państwa. Klasę pracującą utożsamiamy ze społeczeństwem, a człowieka pracy z obywatelem. Ze stosunków współżycia i współdziałania, jakie zachodzą między społeczeństwem a Państwem, eliminujemy wszelkie inne kategorje ludzi, których związek ze zbiorowością i Państwem nie zachodzi na podstawie czynnika pracy. Stoimy na gruncie budowy społeczeństwa bezklasowego. Dzisiejszy stan podziału na klasy: proletarjat i burżuazję, klasę uciskaną i uprzywilejowaną, stan niesprawiedliwości i wyzysku musi uledz zmianie przez przebudowę ustroju. Społeczeństwo pracujące i zorganizowane według zawodów stanowi organiczną treść w konstrukcji Państwa i spełnia szereg funkcyj oraz posiada uprawnienia do gospodarowania. Uspołecznienie życia zbiorowego jest celem działalności i rozwoju Państwa.

Wyżej omówione przesłanki pozwalają na sformułowanie programowych założeń L. M. Stanowić one mają realizację dążeń świata pracy na gruncie niepodległego Państwa Polskiego, są wyrazem walki, jaką prowadzi młode pokolenie polskie z obecnym ustrojem kapitalistycznym, wyznaczają L. M. miejsce w układzie politycznych i społecznych sił, odcinając go wyraźnie od tych wszystkich grup, które stoją na gruncie solidaryzmu społecznego, w szczególności od prądów faszystowskich. Walka z faszyzmem, walka proletarjatu z reakcyjnem mieszczaństwem i burżuazją życia L. M. uważa za naczelne hasło dnia dzisiejszego w drodze do realizacji Polskiej Sprawiedliwości Społecznej, Polski Proletarjackiej.

Upatrując w kościele katolickim oparcie dla sfaszyzowanego mieszczaństwa oraz zbieżność poglądów między kościołem a klasą posiadającą w zakresie kwestyj ekonomiczno-społecznych, w szczególności zaś spowodu stanowiska kościoła w sprawie solidaryzmu, które prowadzi do sankcji ustrojów faszystowskich, ustosunkowujemy się do poglądów społeczno-ekonomicznych kościoła negatywnie i zwalczamy je na równi z wszelkiemi innemi poglądami, które odciągają uwagę mas pracujących od programu proletarjackiego. Program ten stanowi wyraz pragnień i walk ogółu świata pracy. Formułowany i wypowiadany przez teoretyków kierunków społecznych, różniący się w wielu szczegółach w zależności od epoki, kraju i t. d., ale w zasadniczych zrębach niezmienny, jako wyraz najistotniejszych prawd ogólnoludzkich o sprawiedliwości społecznej, znajduje swój wyraz w dostosowaniu do warunków życia państwowego polskiego w ideologji L. M.

Wyrazem stanowiska L. M. wobec kwestyj socjalnych i gospodarczych był IV. Zjazd Delegatów Okr. Krak. w dniu 5 maja br. Zjazd uchwalił projekt nowej deklaracji ideowej, której tekst poniżej zamieszczamy.

Projekt Deklaracji Ideowej Legjonu Młodych Związku Pracy dla Państwa.

Młode pokolenie polskie zgrupowane w Legjonie Młodych — Związku Pracy dla Państwa uważa

za swój cel ugruntowanie potęgi Państwa Polskiego przez zrealizowanie idei Sprawiedliwości Społecznej drogą przebudowy obecnego ustroju.

Przejmując obowiązki, wynikające ze spuścizny Czynu Niepodległościowego, obecne pokolenie jako następca i spadkobierca idei pokolenia niepodległościowego, musi ukształtować nowe formy życia społecznego w Polsce.

Dążenia swe Legjon Młodych uważa za kontynuację walk bojowników o niepodległość, o potężne i sprawiedliwe Państwo Polskie, a działalność swą za drugi etap budowy państwowości polskiej, której podstawy stworzył czyn zbrojny Józefa Piłsudskiego.

Zadaniem obecnego pokolenia jest rozwiązanie problemów jakie stanęły przed Państwem Polskiem, a przez opracowanie i wprowadzenie w życie programu przebudowy społecznej, gospodarczej i politycznej — oparcie przyszłości Państwa na fundamencie mocnym i trwałym. Stwierdzamy bowiem, że obecna rzeczywistość polska, żeby zapewniała Państwu rozwój i potęgę, winna uledz radykalnej zmianie ustrojowej. Uważamy przeto za konieczne zorganizowanie w Legjonie Młodych najszerszych warstw młodzieży, która stanie się realizatorem zamierzeń L. M.

Stojąc na stanowisku realizmu, dopatrujemy się fundamentów potęgi Państwa w takim jego ustroju, który pozwoli na wyzyskanie w całości jego zdolności produkcyjnych i umożliwi wychowanie obywatela na człowieka pracy.

Obserwacje dotychczasowych stosunków społecznych i ekonomicznych wykazują całkowite załamanie się i bankructwo ustroju kapitalistycznego. Dla każdego staje się widoczne, że ustrój ten wskutek braku planowości produkcji, obliczony wyłącznie na zysk i wskutek wadliwego rozdziału dochodu społecznego wpadł w kryzys, z którego niema wyjścia. Potęgujące się z dnia na dzień bezrobocie i nędza wstrząsa organizmami nawet najpotężniejszych gospodarczo państw. Zysk, jako podstawowy bodziec produkcji zaostrza przeciwieństwa i walki pomiędzy grupami obywateli, doprowadzając do chaosu i rozerwania jedności wewnętrznej państwa.

Negując formy ustroju kapitalistycznego, wysuwamy konieczność przebudowy w sensie stworzenia ustroju, opartego na programie, którego realizacją jest Państwo Zorganizowanej Pracy. W założeniu naszych dążymy do zespolenia idei dobra Państwa z interesem polskiego świata pracy. W pracy widzimy jedyny i wyłączny sprawdzian pożytku jednostki dla dobra ogólnego. Praca jest jedynym tytułem do korzystania z usług społecznych. Człowiek pracujący to czynnik, na którym musi się oprzeć nowy ustrój Państwa Polskiego. Przeciwstawiamy się tem samem i walczymy z wszelkiemi prądami solidarystyczno-faszystowskiemi, które pozbawiają warstwy pracujące należnych swobód demokratycznych, a w szczególności stanowią ochronę ustroju kapitalistycznego.

I. Podstawę ustroju Państwa Zorganizowanej Pracy widzimy w zrzeszeniach Społecznych, które otrzymują uprawnienia do gospodarowania. Zrzeszenia społeczne zorganizują społeczeństwo na podstawie wykonanych zawodów, a jednostkę zespolą w ścisły sposób z Państwem. Uprawnienia jednostki, które niejednokrotnie w ustroju kapitalistycznym są rozszerzane nadmiernie ze szkodą dla Państwa, winny być oparte na gwarancji najpełniejszego rozwoju indywidualnych sił i zdolności, a ograniczone przez nakaz planowej pracy zespołowej dla dobra ogólnego.

II. Zasady demokracji stanowią podstawę ustroju politycznego Państwa Zorganizowanej Pracy. Istotą demokracji jest bezpośredni udział warstw pracujących w sprawowaniu władzy państwowej przez wyłonione przedstawicielstwo zrzeszeń zawodowych i gospodarczych. Uważamy za konieczne przekształcenie dzisiejszych czysto polityczno partyjnych ciał parlamentarnych w przedstawicielstwo zorganizowanych warstw pracujących.

III. W ślad za przebudową ustroju musi iść głębokie przekształcenie kulturalne udostępniające zdobycze myśli ludzkiej najszerszym warstwom społeczeństwa.

IV. Konieczność obrony granic skupić musi wszystkich obywateli i stać się miernikiem wierności i lojalności wobec Państwa. Armja stanowi gwarancję bezpieczeństwa i wyraz potęgi Państwa.

V. Pielęgnując w życiu państwowem ideały współżycia i współpracy, tępimy posiewy nienawiści jako zatruwające i rozstrajające życie zbiorowe bez względu na to, z którejkolwiek pojawią się strony. Praca dla dobra Państwa jest obowiązkiem wszystkich obywateli bez względu na różnice narodowościowe, rasowe i wyznaniowe. Państwo gwarantuje uprawnienia wszystkim obywatelom, pod warunkiem pozytywnej pracy nad rozwojem państwowości polskiej.

VI. Stojąc na stanowisku wolności sumienia i tolerancji religijnej przeciwstawiamy się wpływom kleru na rozwój Państwa, dążymy do rozdziału kościoła od Państwa.

VII. Naczelną zasadą, z której wychodzimy przy konkretyzowaniu naszych założeń w dziedzinie gospodarczej jest postulat uspołecznienia życia gospodarczego.

1) Drogą do uspołecznienia gospodarki w dziedzinie przemysłowej jest wywłaszczenie środków produkcji. W chwili obecnej upaństwowienie przemysłu, kopalń, hut i t. d. stanowi postulat domagający się najrychlejszego zrealizowania. Przez wprowadzenie do kontroli kierownictwa upańtwowionemi środkami wytwórczości przemysłowej zainteresowanych w danej gałęzi produkcji przedstawicieli zrzeszeń zawodowych i gospodarczych czynnik społeczny uzyska konieczny udział w regulowaniu spraw gospodarczego życia, a temsamem zabezpieczy je przed zbytniem zbiurokratyzowaniem Rząd, oparty na warstwach pracujących, będzie gwarantować i rozszerzać należyty wpływ warstw pracujących na życie gospodarcze kraju.

2) W dziedzinie ustroju rolnego przebudowa opiera się również na wywłaszczeniu wielkiej własności ziemskiej z jednoczesną reformą stosunków rolnych. Reforma ta wyrazi się w tworzeniu państwowych i społecznych gospodarstw rolnych, prowadzonych na wzorowych zasadach gospodarczych oraz w zorganizowaniu drobnych gospodarstw rolnych na zasadach spółdzielczych. Forma spółdzielczości daje możność pełnego wyzyskania ziemi i plonów a zachowując drobną własność prywatną, nie sprzeciwia się silnie rozwiniętemu przywiązaniu chłopa do własnego kawałka ziemi. Wielkie obszary rolne gospodarowane przez Państwo lub przez zrzeszenie społeczne, stanowić będą wzorowe wytwórnie płodów rolnych, a znaczenie ich będzie szczególnie ważne ze względów wychowawczych w dziedzinie przekształcenia psychiki chłopa, przełamania instynku prywatnego posiadania u chłopa. Przebudowa ustroju rolnego zwiąże rzesze bezrolnych z pracą w gospodarstwach państwowych, a małorolnych skupi i zorganizuje przez odpowiednie instytucje przemysłowe i handlowe, da im pełne możliwości wyzyskania produkcji i osiągnięcia odpowiedniego dochodu.

Państwo dążyć będzie do likwidacji karłowatych gospodarstw przez komasację gruntów i ich uspołecznianie.

3) Zniesienie pośrednictwa w handlu, a zorganizowanie spółdzielczych i państwowych instytucyj handlowych i instytucyj bankowych pozwoli wyeliminować wyzysk pośredników, oraz prowadzić taką politykę cen, która zapewni najwyższy dochód z gospodarowania.

4) Zorganizowanie produkcji i wymiany na zasadach upaństwowienia i uspołecznienia stanowi zagadnienie równorzędne z kwestją planowania produkcji według ogólno-państwowych i społecznych potrzeb. Kapitał jako własność społeczna, oddany do dyspozycji Państwa, kierowany i inwestowany jest w myśl potrzeb najszerszych mas. Każdy dział produkcji oparty być musi na szczegółowym planie przewidującym wysokość produkcji w zależności od spożycia i potrzeb ludności.

5) Rola drobnego rzemiosła w gospodarce społecznej jest kwestją, związaną ze spółdzielczością. Uprzemysłowienie kraju przyczyni się niewątpliwie do częściowej likwidacji drobnych, prywatnych warsztatów pracy, najczęściej ledwie wegetujących, zdanych na łaskę pośredników i hurtowników — ograniczenie prywatnego najemnictwa zmniejszy również zakres działalności małych warsztatów. Organizacje spółdzielcze rzemiosła, kontrolowane przez Państwo obejmą opiekę nad rzemieślniczą produkcją dając pomoc tym wszystkim gałęziom rzemiosła, których znaczenie jest ważne dla gospodarstwa społecznego.

6) Maksimum prywatnego posiadania środków produkcji musi być ustawowo określone. Ograniczenie prywatnego najemnictwa rozwiąże szereg trudności, jakie się tu nasuwają.

Rozbudowa gospodarstwa społecznego i jego zorganizowanie stanowić będzie o wchłanianiu do organizmu społecznego drobnej własności rzemieślniczej i ziemskiej.

Solidarystyczny klajster

1. Radykalizm w rękawiczkach.

Ciekawe podłoże zdaje się mieć dzisiejsza nagonka na jutrzejszego nieboszczyka, nagonka na wynaturzony, współczesny układ sił gospodarczych. Ciągle stwierdza się fakt, uznany przez wielu aż za komunał, oczywistego bankructwa ustroju i kultury liberalno-kapitalistycznej. W takiej sytuacji niewielu znalazło się ostatnich Mohikanów ginącego świata, którzy manjacko jeszcze wierzą w liberalno-kapitalistyczne zasady — i nie my ich będziemy żałować.

Ale odżegnywanie się od tego systemu przez snobów i karjerowiczów różnego autoramentu, a nadewszystko przez tych, których własny interes jak najściślej wiąże z całym załamującym się starym porządkiem świata, musi budzić poważne zastrzeżenia, a nawet podejrzenia. Nasuwa się odrazu pytanie, co ludzie ci ukrywają pod deklamatorskim patosem słów, jak zamierzają walczyć z tym potępionym przez siebie stanem rzeczy, i jaki na jego miejsce zamierzają wprowadzić ustrój? Bo przecież rozumiemy wszyscy dobrze, że słów, które nie mają być tylko powiedzianemi dźwiękami, które chcą decydować w sprawach najistotniejszych dla proletarjatu i społeczeństwa, nie wolno wypuszczać na wiatr jak weksli bez pokrycia. Jeżeli ze słów wypowiedzianych nie wyciąga się w życiu żelaznych konsekwencyj, jeżeli nie podeprze się ich czynem i faktyczną realizacją, nic dziwnego, że traci się zaufanie do tych, którzy je wypowiadają.

A zatem: celem pozyskania zaufania u najszerszych mas potrzeba nietylko chociażby w najbardziej ostrych słowach wypowiedzianej krytyki dzisiejszego stanu rzeczy, ale przedewszystkiem programu radykalnej zmiany struktury gospodarczej i realnych dowodów walki o ten program. Kiedy zaś zamiast takiego programu, usłyszymy plany różnych podpórek, przybudówek i nadbudówek do dziś istniejącego systemu, który jakoby mają radykalnie uleczyć, słusznie zrodzi się w nas pytanie i podejrzenie: czy wszystko to nie jest tylko dywersyjną robotą, zmierzającą do rozbicia jednolitego frontu proletarjackiego? Czy radykalizujące ultra-państwowe i narodowe barwy nie są puszczaniem kolorowych rakiet przed oczyma zadziwionego, a systematycznie ogłupianego tłumku? Czy nie są przystosowaniem się do panującej atmosfery w celu zabezpieczenia własnych interesów, przywdziewaniem na pewien czas ochronnego czerwonego koloru? Czy właśnie tak nie usiłuje się rozegrać walki o los i dolę Szarego Człowieka?

Takim jest narodowo farbowany radykalizm

wielkorządców świeckich i duchownych, ale tę samą również rolę spełnia radykalizm wieczorowy pań i panów nie mających co robić, a afektowanym humanitaryzmem. Radykalizm w jedwabnych rękawiczkach.

2. Ojczyzna a spadkobiercy Targowicy.

Tak oto stanęliśmy u kolebki wszelkiego rodzaju prądów solidarystycznych.

Idea współpracy a nie walki klas, idea ustroju korporacyjnego, mającego podobno nie dopuszczać i zabezpieczać państwo przed walkami społecznemi i zamierzeniami stworzenia całkowicie nowego ustroju, nie jest nową. Niezmiernie ciekawą byłoby rzeczą zbadać, jak, pod wpływem obawy przed przewrotami i rewolucjami społeczno gospodarczemi klasy posiadające reagowały w ciągu wieku XIX, coraz wracając myślą do wieków średnich, do państwa opartego na odrębnych zawodach.

I nie obchodzi nas tutaj fakt, że nonsensem jest łączenie dwóch tak przeciwnych sobie sił, jak kapitał i praca, że sofistycznym wykrętem i mydleniem oczu jest twierdzenie, jakoby interes robotnika pokrywał się z interesem przedsiębiorcy. Ważniejszem natomiast i dającem dużo do myślenia jest to ciągłe powoływanie się na dobro państwa czy ojczyzny, to ustawiczne odmienianie państwa we wszystkich możliwych przypadkach. „Wszystko zawiera się i zamyka w państwie, nic poza państwem, a przedewszystkiem nic przeciw państwu" — tak twierdził i twierdzi nietylko faszyzm, opierający się na subsydjach wielkiego przemysłu, ale i nasi rodzimi reakcjoniści. Przeciw temu właśnie musimy jak najostrzej zaprotestować.

Potomkowie Targowicy i Monte Carla, spadkobiercy płatnych zdrajców sprawy narodowej, błagonadiożnych poddanych carskich i królewskich, wspólnicy różnych żyrardowskich interesów, mają czelność mienić się stróżami polskiej państwowej myśli.

Nie mamy czasu, by przypominać wam nieskończony łańcuch łajdactw i zbrodni jaki przez wieki jest waszą tradycyjną spuścizną. Wystarczy nam tylko pamiętać tę jedną jasną prawdę, że dobro państwa jest równoznaczne z dobrem robotnika, chłopa i inteligenta pracującego. Wystarczy nam zrozumieć, że dobro państwa w waszych ustach — to dobro fabrykantów łódzkich i żyrardowskich, właścicieli śląkich kopalni, obszarników świeckich i duchowych, rentjerów, lichwiarzy i spekulantów. Nie było was wprawdzie wtedy, gdy proletarjat polski wywalczał ojczyźnie krwią swoją niepodległość, ale mieliście dość czasu potem, ażeby nietylko udaremnić wszelkie próby wprowadzenia nowego porządku rzeczy. Mieliście dość czasu, aby w nowo powstałem państwie pochwycić faktyczną władzę w swe ręce i wykorzystać ją dla własnego interesu. I dlatego dobrem zbiorowem, dobrem państwa i społeczeństwa ślinicie teraz swe szlachetne urodzone usta, i **dlatego dobrze pilnujecie, aby w nowem ustawodawstwie nie wkradło się nic, coby wam mogło przynieść szkodę.**

3. Teorja podpórek, państwo i proletarjat.

Ale proletarjat nie jest znowu tak ogłupionym, jak się wydaje wielu panom w jedwabnych rękawiczkach. Robotnik polski ochotnie lał krew za ojczyznę, bo wierzył, że odrodzona Polska przyniesie mu w dani nowy ustrój, ze sprawiedliwością społeczną. Na spełnienie swoich tęsknot i ideałów czekał długo, czekał 17 lat, ażeby przekonać się, że dla niego nie zmieniło się nic.

Wobec tego nie dziwimy się, że stosunek proletarjatu do wywalczonego przez siebie państwa jest conajmniej nawskróś obojętny, o ile nie wrogi. I że dotąd ten jego stosunek się nie zmieni, dopóki państwo będzie rzecznikiem interesów kapitalistycznego świata. Bo przecież nie ulega to dla nikogo najmniejszej wątpliwości, że jeżeli nowa konstytucja o ustroju kapitalistycznym nie miała nic do powiedzenia, to temsamem zgodziła się na jego istnienie i na wraz z nim istniejącą nędzę i wyzysk. Że dlatego właśnie nie daje ona najmniejszej podstawy, realnego gruntu, na którym mogłoby przyjść do przemiany psychiki obywatela, jego stosunku do ogółu zagadnień ogólnopaństwowych. Że — co za tem idzie — aparat państwowy w dalszym ciągu pozostaje narzędziem w rękach tej klasy, która go zdołała opanować, że polski urzędnik, policjant i sędzia nadal muszą być posądzani o wykonywanie woli wielkich przemysłowców i obszarników.

Ale przecież — powie mi ktoś — głównem zadaniem państwa to funkcja ładu, porządku w społeczeństwie, a nie jakiś tam wyzysk, jakieś tam narzędzie. Tak, owszem, państwo jest również organizacją porządku. Ale w ustroju kap., w którym decydującą rolę odgrywa przewaga ekonomiczna jednostek uprzywilejowanych nad całemi masami, wszyscy logicznie rozumiejący, muszą dojść do przekonania, że ta właśnie przewaga ekon. zapewnia klasom posiadającym taki wpływ na aparat pań., ażeby w miarę potrzeb móc się nim posługiwać. A nawet — przypuśćmy — jeżeliby państwo, drogą surowych represyj, bo tylko tą drogą mogłoby to zrobić, przeprowadzało faktyczną kontrolę nad produkcją, jej rozdziałem i całokształtem wytwórczości, to jednak w rezultacie, cała jego rola ograniczy się do łagodzenia, do wyrównywania zatargów i zaburzeń między

dwoma odmiennemi biegunami: kapitałem a światem pracy. W ten sposób nie usunie ono samego źródła i przyczyny ustawicznych wstrząsów: niesprawiedliwości społecznej. A przecież to jest naszym celem.

Stosowanie zaś środeczków i półśrodeczków w rodzaju państw korporacyjnych, przy dziś istniejącym układzie sił gospodarczych, jest działaniem na szkodę państwa, gdyż w interesie jego leży jak najszybsze zupełne zmiażdżenie i zlikwidowanie zła. Teorja podpórek nie wytrzyma próby rzeczywistości. Wstrzyknie jeszcze parę dawek morfiny skazanemu na zagładę, przedłuży o kilka chwil drgawki umierającego, ale procesu gnicia i rozkładu nie zatrzyma. Teorja podpórek zostanie tylko teorją.

4. Co dalej?

Idziemy dalej. Położenie, w jakiem znajduje się nasz proletarjat, tak fabryczny jak wiejski, coraz bardziej zbliża się do tej granicy, poza którą jest już tylko śmierć. Tolerowanie w takich warunkach i konserwowanie indywidualistycznego ustroju gospodarczego i społecznego jest z punktu widzenia prawdziwej polskiej racji stanu zbrodnią wobec społeczeństwa, proletarjatu i przyszłości narodu.

Czas wreszcie całą prawdę postawić prosto przed oczy. Robotnik polski i chłop polski jest wyczerpany nieustanną, codzienną walką o swój byt. Nie związano go niczem z istnieniem niepodległości państwowej, z wywalczoną przezeń ojczyzną. Nie wierzy i nie ufa nikomu. Rozczarował się do partji socjalistycznej, która poiła go demagogicznym frazesem, nie widziała nic poza partyjno-personalnemi interesami, a pogrążona w bagnie kompromisów i oportunizmu w chwilach ważnych nie umiała się zdobyć na twardy, bezwzględny, decydujący krok. Na wszystkich patrzy podejrzliwie, a jeśli co wstrzymuje go od rozpoczęcia własnowolnego wymierzania sobie sprawiedliwości, to imię tego, który jako Wódz prowadził go w bohaterski bój rewolucyjny 1905 r., w krwawe zmagania walk o Wolność narodu. Bo rozczarował się równie silnie i do bezpartyjnej partji rządowej, która na kryzys strukturalny umiała radzić tylko coraz zmniejszanemi świadczeniami socjalnemi, która na progu przed katastrofą plasterkami próbuje zastąpić natychmiastową operację.

Nie dziw więc, że coraz względem rządu wzrasta rozgoryczenie całego proletarjatu, proletarjatu, który nie zgodzi się nigdy na to, aby jego kosztem miało istnieć pasożytnicze, kapitalistyczne robactwo, ażeby parawanem dobra państwa i narodu maskować klasowe interesy kapitału.

Proletarjat polski nie chce już mieć więcej oczu zamydlanych solidarystycznym klajstrem.

Kazimierz Namysłowski.

STANISŁAW HAUER

Szkoła polska i sprawy społeczne

Sposób patrzenia na zjawiska życiowe myślącego człowieka nabiera współcześnie specjalnego zabarwienia. Jeśli do niedawna zwykliśmy oceniać objawy działalności ludzkiej, indywidualnej i zbiorowej, uwypuklać nasze zawody i sukcesy, upadki i zwroty z punktu widzenia narodowościowego, to obecnie dawne kryterja oceny i „punkty widzenia" ulec musiały zasadniczej zmianie. Realizacja marzeń i dążeń powyższych wykazała, iż do szczęśliwości współżycia i bytowania nie wystarczają ramy własnej państwowości, że ukształtowanie ich nie rozwiązuje wszystkich bolączek naszej ziemskiej wędrówki. Nie znikła krzywda i niesprawiedliwość, a suma nieszczęść i tragedyj ludzkich bynajmniej się nie zmniejszyła.

Życie uczy nas z właściwą mu bezwzględną brutalnością prostej, choć trudnej prawdy o nierównościach społecznych, zastępując z pełnem powodzeniem uczące o tem książki. Nie było jeszcze epoki w dziejach ludzkości, któraby z taką siłą, stanowczością i oczywistością postawiła przed sumieniem i umysłem społeczeństw ten zasadniczy dylemat ludzkiego współżycia: Albo spojrzycie prawdzie w oczy i, rezygnując z nierozsądnego egoizmu, załatwicie obezwładniające was problemy społeczne, albo na niczem spełzną wasze najkunsztowniejsze wyłgiwania się z obowiązków, nałożonych przez chwilę dziejową i udusicie się w kłamstwie i nienawiści. Życie przejdze ponad wami, boleśnie dokumentując swą zemstę.

Człowiek dzisiejszy ogląda i ocenia czyny ludzkie z punktu widzenia ich **społecznej** wartości, z uporem często zastanawiając się, o ile to, czy inne posunięcie polityczne, ustawa i rozporządzenie bierze pod uwagę interesy społeczne człowieka pracującego lub też pragnącego pracować. Jesteśmy świadkami bardzo energicznego wzrostu (mimo wszelkich odmiennych pozorów) nowego socjalnego zjawiska, mianowicie **sumienia społecznego.** Wrażliwość i delikatność tego nowego organu psychiki zbiorowej jest bardzo łatwa do stwierdzenia i do świadczenia, przedewszystkiem u ogółu młodych. Nie jest to żadne „społecznikostwo", ani manjackie marzenie o reformach, ale zasadnicze ustosunkowanie się do życia, kierunkowa

naszej myśli i działalności. Jeszcze raz zaznaczyć wypada powszechność omawianego zjawiska, w przeciwstawieniu do wyłącznie proletarjacko-robotniczej świadomości społecznej okresu walki i zdobywania terenu przez partję socjalistyczną, lub do inteligenckich wyłącznie koncepcyj socjalizmu idealistycznego z pierwszej połowy XIX w.

Jakże się zachowuje szkoła polska wobec tak daleko idących zmian zbiorowej psychiki i przesycenia atmosfery zagadnieniami społecznemi. Jak zwykle szkoła. Po strusiemu chowa się przed grożącem jej życiem, mimo szumnych zachwalań, iż staje się nietylko przygotowaniem do życia, ale życiem samem.

Aby nie zasłużyć na zarzut gołosłowności, przytoczyć należy fakty. Weźmy naprzód pod uwagę materjał naukowy, czyli to quantum wiadomości, nabywanych przez ucznia w ciągu lat jego szkolnego „bojowania". Czego młody człowiek, idący w życie, może się dowiedzieć o obchodzącem nas zagadnieniu społecznem? Niczego, albo bardzo niewiele, w zależności zresztą od osoby nauczyciela. Taka np. historja drugiej połowy w. XIX. nie powie mu nic i wstydliwie przemilczy zrodzenie się w tych latach ruchów, kształtujących oblicze dzisiejszego świata, co najwyżej poda same nazwiska i terminy, nie objaśni istoty ideologicznej zjawisk socjalnych i puści w świat człowieka, aby o tych piekących kwestjach dowiedział się od demagogicznego agitatora, lub tendencyjnej broszury, czy gazety. Jakżeż mówić o socjaliźmie, kiedy to dzisiaj „opozycja", jakże można wymówić nawet w szkołach słowo komunizm, kiedy to „wróg wewnętrzny", „zaraza i produkt pomylonych głów". Niema tego w programie, w spisie materjału, więc poruszać tego nie potrzeba, choć sposobności aż za wiele. Nie chce o tem mówić nauczyciel czasem i z tego prostego powodu, że komuniści, nihiliści i „Legjon Młodych" to dla niego wszystko jedno, a trochę choćby oczytany uczeń mógłby naruszyć autorytet jego wszechwiedzy.

Tak zwana nauka o Polsce współczesnej nie powie dojrzewającemu człowiekowi nic o zagadnieniu bezrobocia, tak organicznie zrośniętem z organizacją dzisiejszego życia państwowego, iż bez przesady czasokres tych lat, jak i z pewnością wielu następnych, w przyszłości nazywać się będzie erą bezrobocia. Kształci się przez to i wychowuje przyszłych wykolejeńców, ludzi, którzy we własnej opinji uchodzą za niedocenione wielkości i winę za swą bezcelowość i bezużyteczność życiową zwalają na „rząd", w ich wyobrażeniach jakąś mistyczną i nieokreśloną potęgę, co wszystko zrobić może, ale przez złośliwość i egoizm robić nie chce.

Ale szkoła dzisiejsza nie może nawet o temat taki potrącić i dać uczniowi najogólniejszy choćby pogląd na korzenie i źródła zła. Z nieuchronną bowiem koniecznością nasunąłby się prostym i niezepsutym umysłom wniosek o wartości tego ustroju społecznego, w którym żyjemy. Byłaby to zaś najoczywistsza propaganda myśli wywrotowej. Nie dowie się wychowanek szkoły dzisiejszej niczego o tak potrzebnych i niezbędnych w życiu pojęciach orjentacyjnych, jak walka klas z jednej, a solidaryzm

społeczny z drugiej strony, nikt mu nie objaśni istoty faszyzmu i hitleryzmu. W chaos myśli politycznej życia akademickiego, jak również praktycznego, wchodzi bez żadnych wskazań kierunkowych, bez żadnego kryterjum myślowego i ideowego, któreby mu wytyczyło najlepsze i najuczciwsze drogi. Momenty bowiem, związane z t. zw. wychowaniem państwowem, jako oparte wyłącznie omal na ceremonjale zewnętrznym i pozbawione odwagi informowania o rzeczywistości, nie dają dosłownie niczego.

A może nauczanie języka ojczystego, pojętego dziś jako nauka o polskości wogóle, da uczniowi, jeśli już nie wiadomości, to odpowiednie nastawienia uczuciowe w sensie tutaj poruszonym? Niestety, ani trochę. Język polski, w rozumieniu przedmiotu szkolnego, jest dyscypliną najbardziej humanistyczną, to znaczy, jak z nazwy wynika, uczy o człowieku, jego duszy i społecznem współżyciu. Chyba tutaj właśnie młody Polak powinien nabyć tę sumę stanów emocjonalnych, którąby go wyzwoliła z pod złych często wpływów zewnętrznych i wyrobiła w nim zdolność uczuciową wżywania się w ciążące nad nami sprawy społeczne, nędzę i niedolę bliźniego. Tutaj zaś wyłącznie wyrobić sobie może niedoceniony zupełnie dar wyobraźni, zdolność uzmysławiania sobie przeżyć i trosk ogólnych.

Materjału wychowawczego w tym kierunku jest bardzo wiele. Z dawniejszych epok, choćby taka literatura Sejmu Czteroletniego, odpowiednio zaktualizowana w sensie zadań, leżących przed pokoleniem dzisiejszem, wywołać może całą falę myślowych i uczuciowych analogij, ukaże różnicę w obowiązkach i celach ludzi tej epoki i naszych. Po dawnemu jednak wychwala się u nas uczucia rewolucyjne przeszłości, budując na nich dekalogi obywatelskie, a tchórzliwie zasłania się oczy przed rewolucją, która idzie.

W XIX w. twórczość Konopnickiej, Prusa, Orzeszkowej, a później przedewszystkiem Żeromskiego, przedstawiają tak wiele sposobności do aktualizowania walki o człowieka, walki z jego nędzą materjalną i duchową, że dzisiejsze oblicze ich tworu zasłaniać trzeba, i zasłania się rzeczywiście, przed młodzieżą, aby nieopatrznie nie przejęła się gorącością ich serca i nie wyciągnęła z lektury wniosków uczciwych i bezpośrednich, ale niewygodnych i nie

Żądamy rozdziału Kościoła od Państwa!

według kursu politycznego. Nauczyciel boi się rozprawiać o tych sprawach zupełnie tak samo, jak np. w rosyjskiej szkole zaborczej bał się nauczyciel języka polskiego czytać utwory naszych twórców, zamiast tłumaczyć z języka rosyjskiego na polski, lub odwrotnie. Smutne to, lecz prawdziwe. Pod grozą utraty posady, albo prawa do nauczania, trzeba milczeć i tłumić szczere porywy serca młodzieńczego, ujawnione w piśmie, albo w mowie. Może nie każdy domyśla się, jaka idzie za tem fala demoralizacji i zakłamania, donosicielstwa i obłudy. Krzyczące zagadnienia społeczne trzeba skierowywać na wstrętne, bo wyłączne tory miłosierdzia, współczucia i łaskawego kapnięcia jakiegoś ochłapu, niepotrzebnego własnej sytości. „Westchnijmy nad dolą nędzarzy, wyszukajmy biedne dziecko i dajmy mu stare buty“ — oto rejzultat lektury Żeromskiego w dzisiejszej szkole.

Instynkty społeczne młodzieży ma ksztacić i ujmować samorząd szkolny. Jeśli jest gdzieś należycie zorganizowany, może to jedyna instytucja w dzisiejszej szkole, która robi coś w poczuciu dnia jutrzejszego. Jeśli zaś nie, szkodzi tylko, jest przedmiotem ostentacyjnych drwin młodzieży i sprawie wychowania społecznego tylko szkodzi. Niestety, ten drugi wypadek jest o wiele częstszy.

W szkicowych ramach zagadnienie tytułowe byłoby wyczerpane, o ile o materjalną jego stronę chodzi. Nie należy jednak zapominać, że posiada ono także stronę formalną.

Mianowicie szkoła dzisiejsza, jako szkoła pracy i szkoła aktywna, wyrabia w uczniu, w założeniu przynajmniej, samodzielność, przedsiębiorczość, krytycyzm, jeśli o pracę umysłową chodzi. Przeciwstawia się w tej dziedzinie stale i uparcie dawnej szkole, jako szkole pamięciowej, opierającej się wyłącznie na autorytecie intelektualnym nauczyciela. Program nowego gimnazjum w założeniach wstępnych przecież mówi o chęci stworzenia „myślącego“ obywatela.

Trzeba przyznać, że właśnie rozwój szkoły polskiej idzie w tym kierunku, bo odchodzą nauczyciele dawni, lub przystosowują się w różny sposób do nowego porządku rzeczy, a wstępują w progi szkoły nauczyciele nowi, w powyższym właśnie duchu szkoleni.

Czy jednak „myślący“ obywatel, krytycyzm, samodzielność myślenia to nie są pojęcia wprost przeciwne opisanej powyżej materjalnej stronie programu nauczania? Czy zetknięcie się krytycznego umysłu młodzieży z wybuchowym materjałem zagadnień społecznych, obłudnie w szkole ukrytych i wypaczonych, nie będzie źródłem konfliktów i nie wykolei nieokreślonej bliżej liczby młodych istnień? Ta sprzeczność w założeniu prędzej lub później zemści się na tych, co jej widzieć nie chcą.

Oto bolączki szkoły polskiej, jako instytucji wychowującej, zarówno starej, jak i reformowanej. Pozostałyby jeszcze do omówienia jej niedomagania, związane z tem, iż jest przecież warsztatem pracy, zatrudniającym i dającym chleb tysiącom ludzi. Zagadnienie to należy jednak właściwie do sprawy ogólnopaństwowych chorób i zniekształceń życia społecznego. Trzebaby tu głośno krzyczeć o protekcjoniźmie, zatruwającym jej istnienie, o nieuczciwości podwójnych i potrójnych posad, o budżecie oświatowym. Są to jednak sprawy ogólniejsze.

Tragicznem jest jednak zagadnienie główne, niedostatecznie, czy też umyślnie prześlepione przez szkołę, istoty dzisiejszego życia — palących spraw nierówności społecznych, lub też tchórzliwe skierowywanie ich na tory filantropji. Jest to bowiem, nie całkiem zresztą uczciwe, wyrabianie pewnych „cnot“ niby — moralnych, ale nie rozwiązywanie zagadnień społecznych na odcinku i poziomie w szkole możliwym.

O wspólny front

Poniżej zamieszczamy wywiąd, jaki udzielił przedstawicielowi L. M. Prezes ZPMD w Krakowie, kol. **W. Zacharjasiewicz**. Słuszne uwagi Prezesa ZPMD wyrażają pogląd na zbliżenie i współpracę organizacyj młodzieży radykalnej.

(Red.).

Jaki problem uważa Kolega za najistotniejszy w dzisiejszej rzeczywistości polskiej dla zainteresowań młodzieży?

Są problemy, które młodzieży narzucono i są problemy, które młodzieży same się narzucają. Do pierwszych zaliczam zagadnienia polityczne, do niedawna tak egzaltujące młodzież a dziś schodzące na szary plan; do drugich problemy ustrojowe, które są dzisiaj dla młodzieży pierwszorzędne. Korzystając ze sposobności wyjaśnienia swego poglądu w tej mierze powiedziałbym, że najistotniejszym problemem dla młodzieży polskiej jest dzisiaj zmobilizowanie całej młodzieży, która wyznaje ideę Sprawiedliwości Społecznej ze względu na dotychczasową markę polityczną, do walki o określony program Przebudowy. Momentom ekonomicznym przyznać należy pierwsze miejsce w zagadnieniu naszej Niepodległości, która bynajmniej nie przestaje być punktem wyjściowym dla wszystkich poczynań.

Sądzę, iż młodzież polska doceni należycie tak zasługi jak i ideę silnego Rządu, reprezentowane prze Obóz Marszałka Piłsudskiego, **o ile przystąpi on do realizacji tych potężnych problemów, które jedynie mogą uzasadniać ideę podobnego Rządu.**

Pojęcie demokracji jest ściśle związane z pojęciem **Rządu, kierującego się głęboko pojętym interesem mas,** posiadającego poczucie stałej odpowiedzialności przed niemi.

Czy kolega widzi wspólny nurt ideowy we współczesnem młodem pokoleniu?

Schemat wspólnej ideologji młodgeo pokolenia zarysowuje się już dość wyraźnie. Brak mu jeszcze poczucia wewnętrznej łączności i brak zdecydowanej chęci przełamania wszelkich przeszkód na drodze do zjednoczenia się i podjęcia wspólnej akcji. Potrzebna nam jest jednolita szkoła myślenia. Najbliższem dążeniem naszej organizacji będzie stworzenie deklaracji różnych ugrupowań młodzieży, precyzującej punkty, w których poglądy społeczne się pokrywają i o które gotowa jest młodzież wspólnie walczyć. Bierzemy tu pod uwagę zarówno ideowe organizacje akademickie jak pokrewne im rgrupowania młodzieży wiejskiej i robotniczej.

Co Kolega sądzi o radykalizacji młodzieży?

Od pewnego czasu dziwnie spopularyzowało się wśród młodzieży zarówno polskiej jak na całym świecie hasło o rewolucji. Co należy rozumieć pod tem słowem? Uważam, że należy je rozumieć w Polsce przedewszystkiem jako zrewolucjonizowanie psychiki, a więc wyrwanie jej z powijaków bierności i prywaty. Zdynamizowanie i ukolektywnienie psychiki — to rewolucja. Takim jest właśnie najgłębiej pojęty duch syndykalizmu. Nagacja rzeczywistości nie jest jeszcze rewolucją. **Nie mają prawa nazywać się rewolucjonistami ci, którzy potrafią tylko burzyć, ani wszelacy zakapturzeni konserwatyści i „buntownicy" z „Buntu Młodych".**

Natomiast jestem zdania, iż wobec rzeczywistości, leżącej przed nami, odrzucić trzeba wszelkie apriorystyczne doktrynerstwo przeciwstawiając mu syndykalistyczną zasadę doświadczenia i realizmu. Dla nas syndykalistów, biorąc np. pod uwagę życie gospodarcze, dopuszczalne są w różnych dziedzinach różne formy organizacyjne; zasadą jest gospodarka związków zawodowych, dopuszczamy jednak możliwości upaństwowienia komunikacji itp., na wsi gospodarkę spółdzielczą itd.

Syndykalizm nasz to syndykalizm myśli społecznej i gotowości podporządkowania się w każdej chwili interesom dobra zbiorowego. Musimy natomiast odciąć się zdecydowanie od papierowego i fałszywego syndykalizmu grup klerykalno-prawicowych, lansowanego umyślnie dla sparaliżowania zdrowych i samodzielnych dążeń młodzieży.

Czy między Z. P. M. D. a Legjonem Młodych dostrzega Kolega wspólne cechy ideowe?

Oczywiście, przedewszystkiem łączyła nas i łączy przynależność do Obozu Marszałka, wspólna postawa negatywna wobec wynaturzeń parlamentaryzmu i partyjnictwa. Rozumiemy wspólnie tak konieczność silnego Rządu jak i głębokiej dyscypliny społecznej, której domaga się sytuacja.

To jest formalna a więc polityczna więź łącząca nasze organizacje.

Istnieje i wewnętrzna strona zagadnienia. Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, wysuwający od początku swego istnienia wraz z ideą państwową ideę radykalnej przebudowy społecznej, śledził ze zrozumiałą uwagą krystalizowanie się podobnej myśli w L. M. Wspólna idea socjalna zaczęła nas łączyć w tej chwili, kiedy oddalały nas pewne różnice o charakterze organizacyjnym.

— Wydaje mi się przeto ze słów Kolegi, że wspólna platforma ideowa walki o Nowy Ustrój, o Przebudowę Społeczną pozwala zbliżyć się na tyle naszym organizacjom, by można było podjąć pewne wspólne wysiłki. Czy tak?

— Moje stanowisko wobec takiej konkluzji wynika konsekwentnie z tego, co powiedziałem dotychczas. **Tak jest, możemy, a nawet powinniśmy pracować wspólnie.**

Chwila ta będzie o tyle bliższa, im wcześniej zwyciężą w L. M. obserwowane przez nas z całą sympatją dążności do utrzymania dotychczasowego dorobku ideowego. Współpraca nasza będzie, jak przypuszczam, jednym z etapów na drodze do konsolidacji młodego pokolenia, stojącego na gruncie sprawiedliwości społecznej i państwowości polskiej.

Lamenty »Czasu«

W „Czasie" z dn. 29 marca br. ukazał się artykuł pt. Bezdroża gospodarki uspołecznionej. Artykuł ten alarmuje i zwraca się do miarodajnych czynników, ażeby jaknajrychlej zainteresowały się „dziwną i niesamowitą działalnością ZZZ" O cóż chodzi?

Oto ZZZ głosi **„jawnie i niedwuznacznie hasła przewrotu i rewolucji społecznej"**. ZZZ oświadcza jasno i wyraźnie na posiedzeniu Okręgowych Rad Zawodowych, że dąży poprzez upaństwowienie własności prywatnej do planowej i zorganizowanej gospodarki społecznej". Stwierdza ponadto, że „ciężki przemysł, a przedewszystkiem przemysł węglowy i hutniczy dojrzał całkowicie do upaństwowienia i prowadzenia go w formach państwowych przedsiębiorstw przy współudziale przedstawicieli robotników i pracowników".

Postulaty te nie mogą się pomieścić w strusich mózgach panów z „Czasu". Jakto? Organizacja prorządowa staje „w jawnej opozycji do obecnego ustroju gospodarczego" i to **„wbrew polityce gospodarczej wszystkich rządów pomajowych, broniącej zasadniczych podstaw tego ustroju?"** „Zamiast wpływać łagodząco i uspakająco na zrozumiałe (!) ale niemniej dla porządku publicznego i pokoju społecznego niebezpieczne (!) rozgoryczenie mas robotniczych", ZZZ uprawia wg. zdania „Czasu" **wywrotową** agitację.

Strach oblatuje naszych konserwatystów. Żyjący snami o zamierzchłej przeszłości ręce załamują rozpaczliwie, gdy już nawet, kto jak kto, ale ZZZ, prorządowy ZZZ głosi rewolucyjne hasła. Nie wchodzimy tu w pobudki, które skłaniają ZZZ na Śląsku do uprawiania tej „wywrotowej" polityki. Zajmuje nas stanowisko „Czasu", który gdy się niekiedy przebudzi ze swej drzemki, ze zdumieniem dostrzega coraz powszechniejsze a „niebezpieczne" nastroje. Zajmuje nas ogromnie serwilistyczne stanowisko, które repreznetuje „Czas". To ciasne i wstrętne tchórzostwo przed śmiałą myślą społeczną, obawa, że myśl ta stoi w sprzeczności z polityką gospodarczą rządu.

Drogi „Czasie"! Wiemy, że radykalna myśl społeczna stojąca właśnie na gruncie Przebudowy, Przewrotu i Rewolucji Społecznej stoi w „jawnej opozycji do obecnego ustroju gospodarczego". Myśl ta przenika coraz szersze masy; jako dziejowa konieczność łamie uświęcone zwyczaje i tradycje, szerzy się zastraszająco — dla ciebie, kochany stary, naiwny „Czasie", szerzy się „wbrew polityce gospodarczej wszystkich rządów pomajowych, broniącej zasadniczych podstaw tego ustroju". I szerzyć się będzie wbrew wszystkim rządom, stojących na straży kapitalistycznego ustroju.

(tp)

Żądamy uspołecznienia środków produkcji!

L. M. w uroczystościach pogrzebowych w Krakowie

Odprawa Kom. Okr. Krak. L. M.

Odprawa Kom. Okr. Krak. L. M.

Na wieść o śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego została zarządzona w dniu 13 maja o godz. 19. żałobna odprawa Komendy Okręgu Krakowskiego L. M. poświęcona uczczeniu pamięci Marszałka.

Komenda Okręgu wysłała depesze kondolencyjne do p. Marszałkowej Piłsudskiej i do p. Prezydenta.

Delegacja Legjonu Młodych udała się w dniu 14. V. do p. Wojewody, wpisując się do Księgi Kondolencyjnej.

Zjazd Legjonistów na uroczystości pogrzebowe w Krakowie.

Na pogrzeb Marszałka Piłsudskiego w Krakowie przybyły delegacje L. M. ze wszystkich okręgów.

W sobotę dnia 18 maja o godz. 5.30 rano odbyła się zbiórka uczestników przed lokalem Kom. Okr. skąd udano się na wyznaczone miejsce na trasie Orszaku pogrzebowego na Rynku. Natomiast w pochodzie żałobnym wzięły udział tylko poczty sztandarowe L. M.

Popołudniu tegoż dnia delegacje L. M. wymaszerowały na Wawel, by oddać ostatni hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

Akademja żałobna L. M.

W dniu 29 maja odbyła się Akademja żałobna L. M. w Krakowie. Na program złożyły się: przemówienie Komendanta Okręgu leg. J. Jarosińskiego, przemówienie leg. T. Szpaczyńskiego, oraz recytacje wyjątków z pism Marszałka i wierszy.

Afisze L. M. w Krakowie.

Spowodu śmierci Marszałka L. M. wydał afisze, które zostały rozlepione w mieście w dniu 28 maja.

Kronika i komunikaty.

IV Zjazd Delegatów Okr. Krak. L. M.

W dniu 5 maja br. obradował w Krakowie IV Zjazd Delegatów Okręgu Krak. L. M. W I. części — inauguracyjnej Komisarz Zjazdowy leg. J. Wądolny otwiera Zjazd, witając przybyłych delegatów, następnie udziela głosu Kom. Okr. leg. J. Jarosińskiemu, który w przemówieniu swem charakteryzuje położenie organizacji. Po przemówieniu Komendanta Okręgu wygłasza referat leg. Tadeusz Pilc, omawiając genezę ruchu młodolegjonowego i tło jego ideologji.

Następuje uchwalenie tekstu depesz do Marszałka Józefa Piłsudskiego, do p. Prezydenta, gen. Rydza-Śmigłego i premjera Sławka. Odśpiewaniem hymnu I. Rrygady zakończono część inauguracyjną. Dalszą część zjazdu wypełniły obrady popołudninu. Obradom przewodniczył leg. J. Bereźnicki, który udzielił głosu ustępującemu Komendantowi. Po obszernem sprawozdaniu Komendanta Okręgu i sprawozdaniu Inspektora Okręgu leg. J. Żelaznego, przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem, wkońcu do wyboru nowych Władz. Wybrano jednogłośnie Komendantem Okręgu po raz trzeci leg. J. Jarosińskiego i Inspektorem Okręgu — ponownie leg. J. Żelaznego.

Następną część zjazdu wypełniły obrady w Komisjach: programowej, politycznej i organizacyjnej, którym przewodniczyli leg. T. Ćwikła, J. Bieńkowski, J. Bereźnicki. Obrady w Komisjach były bardzo ożywione, dotyczyły bowiem aktualnych i żywotnych spraw organizacyjnych i ideologicznych. W wyniku obrad uchwalono szereg tez, konkretyzujących stanowisko L. M. wobec aktualnych zagadnień, oraz projekt nowej deklaracji ideowej, zawierającej sformułowanie programu L. M. (tekst projektu zamieszczamy osobno). Uchwaleniu projektu nowej deklaracji ideowej dało wyraz spotęgowaniu radykalnej postawy L. M., podkreśliło moment walki L. M. z reakcją i faszyzmem.

Wyjazdy w teren.

W ostatnich tygodniach Komendant Okręgu wyjeżdżał w sprawach organizacyjnych do obwodów L. M. w **Chrzanowie i Wieliczce.** Pozatem w **Wiśniczu Nowym** był Szef Pracy Wewn. leg. Tadeusz Pilc, w **Bochni** — Szef Organiz. leg. J. Bereźnicki.

Zebranie plenarne.

W dniu 31 maja odbyło się plenarne zebranie członków L. M. w Krakowie poświęcone omówieniu sytuacji wytworzonej znanem wystąpieniem Senjorów. Na zebraniu przemawiał Kmd. Okręgu leg. J. Jarosiński, który poddał obszernej krytyce treść wywiadu p. J. Jędrzejewicza, zamieszczonego w prasie i przedstawił położenie organizacji. Po przemówieniu Komendanta Okręgu wygłosił referat o obliczu ideologji L. M. leg. Tadeusz Pilc.

Faszyzm — to wróg proletarjatu!

Rozkazy, instrukcje.

Omówieniu sytuacji L. M., wytyczne pracy, wskazówki organizacyjne były treścią rozkazów, które Obwody i Oddziały otrzymały z Komedy Okręgu w związku z wytworzoną nową sytuacją L. M. W rozkazach zawarto instrukcje na okres wakacyjny.

Kongres L. M.

Został ustalony termin Kongresu L. M. na dzień 28 lipca br. Kongres odbędzie się w Gdyni. Porządek obrad Kongresu jest następujący:

1. Raport Komendanta Głównego leg. inż. Witolda Bielskiegoó.
2. Raport Komisji Kontrolnej.
3. Raport Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego.
4. Przyjęcie raportu Komendanta Głównego i udzielenie absolutorjum.
5. Wybór Komendanta Głównego, Inspektora Głównego, Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego i Sekretarza Generalnego Kongresu.
6. Rewizja Deklaracji Ideowej.
7. Poprawki statutowe.
8. Uchwalenie wytycznych działalności.
9. Wolne wnioski.

Rozwiązanie Kół Senjorów.

W sprawie Kół Senjorów L. M. Komendant Główny L. M. wydał następujące pismo:

Powołując się na pismo z dn. 14 kwietnia b. r. o dobrowolnem wystąpieniu z Kół Senjorów i na skutek opinji poszczególnych członków Kół Senjorów L. M., rozwiązuje z dniem 9 maja Koła Senjorów Legjonu Młodych, dziękując wszystkim P. T. Senjorom za dotychczasową współpracę.

W związku z powyższem zawiadomienia o wystąpieniu z Kół Senjorów od chwili obecnej — są zbyteczne.

Inż. WITOLD BIELSKI,
Kom. Główny L. M.

Wyniki Konkursu N. U. zostaną ogłoszone w następnym numerze.

Z czasopism.

O wolnej myśli.

„Objawienie, które Kościół katolicki (zresztą nietylko on) do wierzenia podawał i w praktyce stosował, po pewnym czasie, z powodu przedewszystkiem sformalizowania treści, a zatem i jej skostnienia, co w konsekwencji prowadziło do niezgodności postawy religijnej z rzeczywistem zachowaniem i działaniem, musiało nie wystarczać. Do głosu dochodzi rozum, a zatem jednostka, która drogą konfrontacji uczucia z odmienną rzeczywistością systematycznie wykazuje bezpodstawność i kruchość światopoglądu, opartego na pewnym systemie wierzeń, niepopartych doświadczeniem i poznaniem. Znika wtedy masa, pozbawiona mitu, skompromitowanego przez rzeczywistość i miejsce jej zajmuje rozproszkowana zbiorowość jednostek z chłodnym skalpelem swobodnej myśli.

Nie potrzeba tutaj wyliczać zasług, jakie do dorobku cywilizacyjnego świata wniosła nieskrępowana, wolna myśl ludzka, stwierdzić wystarczy, że cały postęp, jaki dokonał się na przestrzeni ostatnich wieków we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego, przypisać należy jedynie wolnej myśli ludzkiej".

„Przemiany" maj 1935.

Człowiek dopiero jest człowiekiem,
kiedy żyje w służbie idei.

St. Szczepanowski,

3 lampowy odbiornik na prąd zmienny na raty po 20 zł. miesięcznie **PHILIPS JUNIOR**

„PRIMA" LUKSUSOWY MAGAZYN **OBUWIA**

Poleca: Buciki sceniczne, baletki i rzymskie buciki wieczorowe i spacerowe.

J. KUCIŃSKI Kraków, Gertrudy 29. Telefon 169-63.

Mech. Wytw. Obuwia
„Słońce"
Kraków—Podgórze, Smolki 11.

Fabryka Torebek papierowych
M. Schönwetter
Kraków—Podgórze, ul. Węgierska 12. Tel. 156=62.
Torebki dla wszystkich gałęzi przemysłu i handlu.

Hurtownia Towarów Kolonjalnych
L. Wietschner
Kraków, ul. Stradom 23. Telefon Nr. 177=38.

F. Weindling
Hurtownia Towarów Kolonjalnych
Kraków, ul. Dietla 42. Telefon Nr. 110=36.
P. K. O. 406.781.

Ignacy Spanlang, Kraków, św. Tomasza 25.

Leon Friedner
Zakład Złotniczo=Jubilerski
Kraków, Stradom 17. Telefon 116=47.

Wilhelm Fink i Ska
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
w Krakowie, ul. Przemysłowa 12. Tel. 156=78
Produkuje:
Wagi, kasy, siatki, ogrodzenia siatkowe, meble metalowe, wkłady do łóżek.

Wytwórnia Pudełek i Przetworów Papierowych
D. Schaumer
Kraków, Kopernika 8. Telefon 169=57.

„Budowlanka"
Wyrób i sprzedaż artykułów drzewnych i budowlanych, Kraków XXII, Nadwiślańska 5, telefon 108=62.

Hotel „Pod Różą"
Kraków, ul. Florjańska L. 14. Telefon 122=63
Komfort. Bieżąca ciepła i zimna woda. Ceny niskie.

Herman Bronner
Skład przyborów szewskich
Kraków, Dietlowska 46. tel. 169=86.

Maks Tenzer
Eksport Pierza — Smoleńsk 34, tel. 132=71

K. Dorynek
Mechaniczna wytwórnia obuwia
Kraków — Dajwór 10.

Czyszczalnia Pierza i Puchu
Ch. Spinner
Kraków XI, Kilińskiego 17.

Czechowicz Franciszek
Skład Węgla, Koksu i Drzewa Opałowego
Kraków, Aleja Krasińskiego 5. Telefon 180=70.

Koncesjonowany zakład gazu i wodociągów
oraz Pracownia blacharska
Wincenty CEGIELSKI i Ska
Kraków, ul. Grodzka L. 9—11. Telefon 137=28

Konces. Zakład dla wyrobu i naprawy wag
A. BIEDACHA
Kraków—Dębniki, ul. Różana L. 13. Telefon 182=09.

Roman Waldmann
Kraków XXII., Kalwaryjska 3.
Skład mąki, kaszy i zboża — (Firma Greyer).

Narzędzia i Przybory Szewskie
„Sphinx"
Właś.: Rafał Auerbach, Kraków, Dietlowska 43.

Złóż ofiarę na Kopiec Marszałka Piłsudskiego!

Redaktor Naczelny: Tadeusz Pilc. **Redaktor Odpowiedzialny: Kazimierz Namysłowski.**

Administrator: Eugenjusz Mroczek.

Wydawca: Komenda Okrędu Krakowskiego Legjonu Młodych.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tekstu ogłoszeń.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Stolarska 7, II p. Telefon 126-97. Konto czekowe P. K. O. „Nowy Ustrój" Nr. 410.950.

CENY OGŁOSZEŃ: Na okładce (2 lub 4 strona) i przed tekstem: 1/1 str. — 900 zł. 1/2 str. — 500 zł. 1/4 str. — 300 zł. Za tekstem i 3 stronie okładki: 1/1 str. — 750 zł., 1/2 str. — 400 zł., 1/4 str. — 250 zł. ARTYKUŁY propagandowe i reklamowe: 1/1 — 1200 zł. 1/2 str. — 700 zł., 1/4 str. — 400 zł. Należytość za ogłoszenia i artykuły płatna gotówką z góry, do rąk upełnomocnionego delegata wydawnictwa.

Drukarnia Literacka, Ksaków, Plac Zgody 4. Tel. 185-18.